

# Odoj, Romuald

---

"Elementy kultury dawnych Prusów w kulturze ludowej Warmii i Mazur",  
Józef Gajek, "Prace i Materiały  
Etnograficzne" T. XIX, Olsztyn 1960 :  
[recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 280-285

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdumiewające, że pisząc o polskości Powiśla, nie wspomniał autor ani słowem o rodzinach Donimirskich i Sierakowskich, które przez długi okres niewoli inspirowały i kierowały ruchem polskim nie tylko na tym terenie, ale i w całych Niemczech. Wątpliwe jest stwierdzenie, że w 1924 r. ściągęły do Gietrzwałdu „dziesiątki tysięcy ludzi” (s. 51). Trzeba wspomnieć także o błędach korektorskich (s. 110, 118, 127, 132 i in.) i o braku objaśnień przy niektórych ilustracjach (np. s. 19, 23, 33).

Omawiana książka Paukszty, wydana imponująco pod względem edytorskim, spełni niewątpliwie swą rolę w powiększeniu rzeszy przyjaciół i miłośników Warmii i Mazur. Należy tylko ubolewać, że nie zostały usunięte usterki i błędy, których część omówiono.

W przyszłości winno się zwrócić większą uwagę na współpracę wydawnictw ogólnopolskich z regionalnymi ośrodkami naukowymi. Współpraca taka byłaby korzystna dla obu stron.

Tadeusz Oracki

JÓZEF GAJEK, *Elementy kultury dawnych Prusów w kulturze ludowej Warmii i Mazur, Prace i Materiały Etnograficzne*, t. XIX, Olsztyn 1960 (wyd. 1961) s. 10—27 + 4 mapy.

Autor podjął się trudnego zadania w ograniczonym rozmiarach referacie wprowadzenia słuchaczy XXXIV Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w problematykę kultury dawnych Prusów i związków tej kultury z kulturą ludową Warmii i Mazur. Referat ten raczej w niezmienionej formie przedrukowano obok innych referatów w osobnym tomie „Prac i Materiałów”. Niestety, referat Gajka pozbawiony jest aparatu naukowego, brak którego w tego typu kompilacyjnych rozprawach obniża ich wartość i rangę naukową. Trudno bowiem uważać za wykaz wykorzystanej literatury wymienionych w tekście kilkunastu autorów. Nie widać bowiem tu m.in. podstawowej pracy A. Fischera, *Etnografia dawnych Prusów*. W konsekwencji trudno polemizować z takimi czy innymi wypowiedziami Autora.

Całość pracy Autor podzielił na 6 rozdziałów.

1. Wstęp. Wprowadzając czytelnika w zagadnienie, Autor wskazuje m.in., że etnografia na razie nie dostarczyła jeszcze tylu danych, by można było wypracować jakieś syntetyczne ujęcie etnograficzne omawianych ziem. Większość danych zgromadziły inne nauki, jak historia, archeologia, językoznawstwo, antropologia itp. Autor wskazuje na różnice nie tylko krajobrazowe, ale i kulturowe terenów Warmii i Mazur w stosunku do otaczających je ziem. Te różnice są dostrzegalne nawet przy zewnętrznych obserwacjach prowadzonych przez nie etnografów. Zaś „...czynnikiem, który wiąże te ziemie w określoną całość etnograficzną, jest uwarstwienie etniczne...”.

Jak już wyżej wspomniano, etnografia nie jest w stanie w pełni sama odtworzyć stosunków etnicznych w czasach poprzednich i Autor musi korzystać z pomocy innych nauk, by stosunki te przedstawić. Równocześnie jednak stwierdza, że „...przed etnografią staje zadanie wypełnienia tych schematów podziału treścią kulturową określającą stan i jakość kultury wszystkich ludów, które tu żyły: do zadań etnografii należy określenie warunków i formy ich bytu materialnego, społecznego i duchowego.” (podkreślenia R. O.). Wydaje się, że o ile chodzi o badanie czasów starszych niż średniowieczne, to nie jest ono zadaniem

etnografii, gdyż czynią to z powodzeniem — mając wypróbowane metody i metodologię — inne nauki historyczne, jak archeologia i historia. Autor przeceńił tu zadania badawcze, jakie stawia się przed etnografią.

2. Uwarstwienie etniczne ziem dawnych Prusów. Autor stwierdza, że ziemie Prusów zamieszkiwane były najpierw przez ludy uralskie, a później prafińskie i że archeolodzy nazywają te ludy „kulturą prafińską”. W streszczonym tu poglądzie mieszczą się jednak pewne nieścisłości. Otóż ziemie dawnych Prusów pierwotnie zaludniały ludy późnego paleolitu, szczególnie przemysłu świderskiego i tardenuaskiego, które przyszły na te ziemie z południa i z ludami uralskimi raczej niewiele miały wspólnego. Archeolodzy nie stosują już wobec kultury ceramiki dołkowo-grzebykowej nazwy kultury prafińskiej, gdyż, jak to wykazały nowsze badania <sup>1)</sup>, z ludami fińskimi czy prafińskimi można wiązać jedynie część, niektóre grupy tego dużego zespołu kulturowego, zwanego kulturą ceramiki grzebykowej lub dołkowo-grzebykowej. Po raz nie wiem który na tym przykładzie ponosi porażkę koncepcja, że ludy o tych samych cechach kulturowych, gospodarczych czy społecznych muszą być nosicielami tego samego języka czy cech antropologicznych.

Następnie Autor w dużym skrócie przedstawia powstanie etnicznego zespołu Prusów, czy też poprawniej byłoby ich nazywać jeszcze Praprusów. Warto tu dodać, że obecnie koncepcja H. Łowmiańskiego i innych, jakoby wymienieni w źródłach kultur klasycznych Aestowie byli resztkami ludności fińskiej, nie utrzymała się i nie jest rozwijana, co Autor nam słusznie w logicznym wywodzie przekazuje. W dalszym ciągu Autor omawia szereg zagadnień związanych z językiem pruskim. I tu wyróżnia jako dwa osobne języki czy też dialekty, a nawet dwie osobne jednostki etniczne — Jaćwingów i Sudowów. (Autor używa zresztą w ciągu całego wykładu formy „Jadźwingowie”, którą to formę jako mniej poprawną zarzucili już nawet językoznawcy <sup>2)</sup>). W dotychczasowej literaturze naukowej nikt poważnie takiego podziału nie przeprowadził. Właśnie brak podania źródeł, na jakich Autor opiera ten podział, uniemożliwia rzeczową dyskusję. Najpełniejsze dotychczasowe opracowanie Jaćwingów A. K a m i ń s k i e g o <sup>3)</sup> przekonywająco udowadnia, a żadna z późniejszych recenzji w najmniejszym stopniu nie podważa <sup>4)</sup>, że Jaćwież i Sudowia to jedno i to samo! W nienaukowych opracowaniach XVI — XVIII w. spotykamy tego rodzaju rozdział, ale już od XIX wieku począwszy, prawie zawsze utożsamia się Jaćwież z Sudowią.

Autor omawiając dalej sąsiadujące z Prusami ludy, pisze „...sąsiadowali więc oni (Galindowie, Sasinowie, Pomorzanie — R. O.) na południu z Mazowszanami, formacją kujawską i chełmińską...”. W naukach historycznych termin „formacja” wiąże się raczej z innym pojęciem znaczeniowym niż to, które nadaje mu Autor wprowadzając do literatury nowy termin. Ta dowolność terminologiczna w omawianej pracy jest częstsza, raczej nie uzasadniona i bardzo dowolna. Trudno bowiem zgodzić się z Autorem

<sup>1)</sup> H. Moora, *Zur ethnischen Geschichte der ostseefinnischen Stämme*, „Suomen Muinaismuistoyhdistyksen Aikakauskirja”, 59:3, Helsinki 1958, s. 3 i nast. Porównaj także recenzje tegoż w „Roczniku Olsztyńskim”, t. III, s. 265 i „Roczniku Białostockim”, t. I, s. 321 i nast.

<sup>2)</sup> por. A. Brückner, *Encyklopedia Staropolska*, Warszawa 1939, t. I, s. 468; K. Buga, *Die Vorgeschichte der Aistischen (Baltischen) Stämme...*, 1924, s. 28.

<sup>3)</sup> A. Kamiński, *Jaćwież — terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953, s. 207 + 2 mapy.

<sup>4)</sup> por. np. St. Zajączkowski, *Zapiski Historyczne*, t. XVI, s. 286 i nast.

na nazwę „kanal Oberlandzki”, kiedy istnieje nazwa polska „Kanał Elbląski” (s. 15). Również zamiast nazwy „Bartek” poprawniej byłoby „Barciany”, zamiast „Rastenbork” — Kętrzyn, „Nibork” — to Nidzica, a „rzeka Pasarge” — to Pasłęka. Wydaje się, że również niesłuszne jest używanie nomenklatury typu „Christburg — Morungische Dialekt” zamiast dialekt dzierzgońsko-morański czy „Breslause Dialekt” zamiast dialekt wrocławski.

Po schematycznym przedstawieniu podziału językowego, geograficznego i plemiennego Autor stwierdza, że „...Temu podziałowi plemiennemu i, być może, gwarowemu odpowiadało w dużym stopniu późniejsze zróżnicowanie gwar dolno- i środkowoniemieckich...”. Takie postawienie problemu jest chyba zbyt dużym uproszczeniem tego zjawiska, które nie jest potwierdzone żadnymi badaniami, a szereg danych przemawia raczej przeciw tym hipotezom. Mianowicie: 1) Krzyżacy podbijając ziemie Prusów tworzą własny układ administracyjno-przestrzenny, nie licząc się absolutnie z tradycyjnymi granicami plemiennymi pruskimi. 2) Krzyżacy przesiedlają duże grupy Prusów na inne tereny, zrywając podstawowe więzi rodzinne — rodowe — plemienne. 3) Sprowadzani koloniści niemieccy nie zajmowali terenu według pierwotnego podziału plemiennego, który już nie istniał, ale według podziału administracyjnego Krzyżaków, o ile w ogóle osiedlili się trzymając się jakichś granic. 4) Do sprutenizowania kolonistów niemieckich nigdy nie doszło, przynajmniej pod względem językowym, gdyż pozostałyby jakieś ślady właśnie w gwarach lokalnych. Różnic gwarowych należy raczej szukać w zależności od tego, skąd daną grupę osadników sprowadzono i jaka grupa uzyskała lokalny majoritytet. Zresztą parę stron dalej (s. 21) Autor w tym sensie również się wypowiada.

Sprostowania wymaga także wypowiedź Autora, że układ etniczny Prusów uformował się dopiero ok. r. 1200. Nie wchodząc tu w długą argumentację wystarczy tylko przypomnieć, że ocale 1000 lat wcześniej źródła klasyczne notują istnienie plemion Galindów i Sudowów, czyli układ etniczny był już w okresie rzymskim sformowany, a w r. 1200 układ ten zbliżał się już raczej do rozpadu na drobne jednostki feudalne.

3. Osadnictwo polsko-pomorskie. Autor przedstawia przebieg fal kolonizacyjnych idących z terenów polskich na tereny pruskie. Ale i tu natrafiamy na szereg nieścisłości i niedomówień. Na obszary pruskie mogła „wtargnąć” kolonizacja mazowiecka, a nie „mazurska”, a na dzisiejszych wschodnich Mazurach kolonizacja polska miała miejsce dopiero w XVI — XVII w., o czym Autor w ogóle nie wspomina. Trzecia Rzesza powstała dopiero w r. 1933, w momencie dojścia Hitlera do władzy, a nie jak to sugeruje Autor, pod koniec XIX wieku. Niesłusznie też, moim zdaniem, Autor przeciwstawia osadnictwu polskiemu osadnictwo pomorskie (co uwidocznił nawet w tytule tej części). Przecież osadnictwo pomorskie było również polskie. Odnosi się to samo do wyrażenia „polsko-mazowiecki”. Mazowsze — to Polska. Żałować trzeba też, że Autor pominął problem polonizacji żywiou pruskiego, aktualny szczególnie na Warmii.

4. Warstwa germańska i niemiecka. W tej części Autor przedstawia kolejnych kontaktów osadniczych germańskich i niemieckich z ziemiami Prusów. Warto tu zwrócić uwagę na to, że Autor za starszymi opracowaniami przejmując jakieś powszechne panowanie plemion germańskich Gotów i Gepidów w części terenów pruskich. Takie ujęcie przedostało się do nauki polskiej z nauki niemieckiej, która prawie zawsze starała się tendencyjnie wyolbrzymić wpływ Germanów na Prusów (i inne ludy także). Te fałszerstwa były możliwe tak długo, jak długo nauka polska nie miała bezpośredniego dostępu do materiałów m.in. archeologicznych z tych terenów.

Nowe polskie badania, oparte o obiektywną analizę źródeł, nie odrzucając całkowicie wpływu potężnego kręgu kultur germańskich ani pobytu plemion germańskich na terytorium pruskim, sprowadzają jedynie te wpływy i kontakty do takich rozmiarów, jakimi faktycznie były <sup>5)</sup>

Jako przejęzyczenie należy chyba uznać takie zdanie Autora: „...Od IX w. po 1210 poprzez Sambię i Prusy przesuwały się wyprawy wikingi i normanńskie...” (podkreślenie R. O.), gdyż Sambia — to część Prus, a Wikingowie — to to samo, co Normanowie. Niezrozumiałe jest w tym rozdziale zdanie o osadnictwie ludności polskiej z Kociewia i Ziemi Chełmińskiej. Wszak jest to rozdział traktujący o osadnictwie niemieckim.

5. Ekspansja litewska. Autor w krótkim wstępie omawia jeszcze wtopienie się osadników pruskich w żywioł litewski oraz osadnictwo litewskie na ziemiach pojaławieskich. Razi tu zastosowane dla średniowiecza wyrażenie „pruscy obszarnicy”. Drugi akapit tej części omawiający obszar i ludność byłych Prus Wschodnich przed II wojną światową nie należy tematycznie do tej części. Nie wiadomo czy znalazł się on tu z winy Autora, czy też z winy redakcji. Powinien być raczej włączony w ostatnią część, która m.in. tym sprawom poświęca więcej miejsca. Zresztą i w tym krótkim akapicie znalazły się pewne usterki treściowe. Autor stwierdza mianowicie, że na ok. 2,5 mln. ludności przed II wojną światową w Prusach Wschodnich było 350 tys. zadeklarowanych narodowościowo Polaków. Niestety, znowu brak źródeł, na jakich Autor opiera swoje dane, uniemożliwia polemikę. W każdym razie liczba, jaką Autor przytoczył, jest co najmniej o 10 razy przesadzona. Zdeklarowanych narodowościowo Polaków było najwyżej 35 tys., ale poza tą grupą było przeszło 500 tys. osób o kulturze i tradycjach polskich, nie posiadających jednak wykrystalizowanej świadomości narodowej, bądź też już częściowo zgermanizowanych <sup>6)</sup>.

6. Zakończenie. Nie wiadomo jak to się stało, że podana przez Autora liczba 350 tys. Polaków w Prusach Wschodnich przed II wojną światową zmniejszyła się o kilka wierszy niżej do 200 tys.

W zakończeniu Autor w kilku punktach analizuje strukturę demograficzną ziem pruskich po II wojnie światowej i wskazuje, z jakich stron następowało zasiedlenie ludnością polską terenów byłych Prus Wschodnich. Druga część zakończenia — to opis i analiza stref kształtów wsi, które, według Autora, są czystym odbiciem osadzania się różnych fal osadniczych na przestrzeni dziejów. Sam Autor zastrzega się, że istnieją „...metodologiczne spory na temat związków między formą osady wiejskiej a podłożem etnicznym...”, co jednak nie przeszkadza tych dyskusyjnych i w zasadzie ostatecznie nie przebadanych dotychczas w etnografii Warmii i Mazur też przedstawia jako zasadnicze podsumowanie swojego referatu.

Na końcu tekstu znajdują się jeszcze 3 tabele (które wymagają sprawdzenia danych liczbowych w oficjalnych źródłach), zestawiające stan polszczyzny w latach 1862 i 1910 oraz ludność i powierzchnię b. Prus Wschodnich w latach 1936—1956.

W tym miejscu należy stwierdzić, że treść artykułu zupełnie nie odpowiada jego tematowi. Postawione przez Autora zagadnienie nie zostało ani rozpracowane, ani tym bardziej rozwiązane. Wyżej omówiony referat

<sup>5)</sup> ostatnio J. Żak, *Kwestia skandynawskiej Faktorii w Drusio*, Roczniki Historyczne, Poznań 1961, XXVII, s. 137—142, tamże dalsza literatura.

<sup>6)</sup> W. W. Rzesiński, *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, w tym numerze „Komunikatów Maz.-Warm.”.

można by zatytułować: *Elementy — czy — problemy demograficzne Warmii i Mazur*, nigdy zaś tak, jak to uczynił Autor. Jest to poważna usterka nyląca czytelnika, który spodziewa się odpowiedzi na konkretny temat.

Poza tekstem Autor umieścił jeszcze 4 mapy:

I mapa *Natężenie i kierunki osadnictwa polskiego i niemieckiego na ziemiach dawnych Prusów do roku 1525* w bardzo czytelny sposób pokazuje kierunki kolonizacji na ziemiach Prusów.

Na II mapie *Osadnictwo polskie i niemieckie na ziemiach dawnych Prusów* Autor nakreślił granice plemion pruskich w XII wieku. Granice te Autor potraktował bardzo dowolnie. Pogezanię widzimy np. między Natangią, Barcją, Galindią i Warmią (na mapie jest wprawdzie „WAŁNIA”, ale to już chyba błąd kreślarza mapy). W dotychczasowych ujęciach kartograficznych Pogezania raczej nigdy nie graniczyła z Natangią, a nawet Barcją, będąc oddzielona od nich Warmią, ta ostatnia też bezpośrednio nie graniczyła z Sambią, jak to widzimy na mapie. Dotychczas słabo poznane ziemie Sasinów Autor wykreśli liniowo dodając szczególnie od południa ziemie, których zapewne Sasini nigdy nie zajmowali. Jaćwicz Autor podzielił na Jaćwingów i Sudowów, umieszczając Jaćwingów na północy, a Sudowów na południu terytorium jaćwieskiego<sup>7)</sup>. Na mapie tej umieszczono również granicę zachodnią zasięgu północno-wschodniej puszczy europejskiej. Nie podano tylko, jakiego czasu ta granica dotyczy. Wiemy bowiem, że na przestrzeni wieków, w zależności od klimatu, granica ta znacznie się zmieniała. Na mapie II Autor naniósł również granice Kujaw, granice Prus po Pokoju Toruńskim oraz zasięg średniowiecznej wsi — Owalnicy.

III mapa. Mapę Autor zatytułował: *Strefy przewagi różnych form osad na tle dawnej struktury etnicznej Prus Wschodnich*. Moim zdaniem, mapa ta pod względem kartograficznym rozwiązana jest fatalnie. Już mapa II jest mało czytelna wskutek umieszczenia na niej bardzo dużo elementów treściowych. Jeszcze mniej czytelna jest mapa III. Damy bowiem na niej, oprócz kilku liniowych i plamami zaznaczonych zasięgów różnych typów wsi, jeszcze najdalszy zasięg osadnictwa i języka polskiego na początku XX w., mamy zasięg Prusów w V w. n. e., zasięg Prusów ok. r. 1200 wg Harmjana i zasięg Prusów również z 1200 r. wg Gimbutiene. Autor wykreślił również liniowo granicę Aestów znanych ze źródeł klasycznych. Wiemy, że źródła te są bardzo lakoniczne, o ile chodzi o lokalizację. Z poważnych autorów nikt dotychczas nie poważył się takiej granicy liniowo wykreślić, ograniczając się najwyżej do umieszczenia na mapie na terenie wybrzeża pruskiego napisu Aestowie lub plamy szrafowanej.

Na omawianej tu mapie Autor naniósł jeszcze obszar gwar mieszanych prusko-litewskich oraz obszary zamieszkałe przez rdzennych Prusów w XIII w. Dlaczego jednak zasięg ostatni różni się i to znacznie w zasięgach podanych dla r. 1200 wg Harmjana i Gimbutiene jest mało zrozumiałe. Na mapie omawianej znajdujemy jeszcze zasięg zwartych plemion jaćwieskich i pas pogranicza plemion prusko-jaćwieskich.

Tak więc, jak to już stwierdziłem, mnogość elementów skartografowanych spowodowała raczej małą czytelność mapy.

IV mapa zatytułowana: *Struktura etniczna Prus Wschodnich do II wojny światowej* jest dosyć przejrzysta i czytelna. Autor wykreślił na niej

<sup>7)</sup> jedyny z poważniejszych uczonych, który wydziela z Jaćwicz Sudowów, ale tylko jako odmianę gwarową, to lingwista G. Gerullis w *Reallexikon der Vorgeschichte*, I, s. 337, i umieszcza gwarę sudowską na zachód od jaćwieskiej.

szereg grup etnicznych oraz zasięg gwar. Dodano również granice Prusów w XIII wieku, zasięg języka polskiego ok. 1750 r., która jest o wiele za dużo przesunięta na południe. Znajdujemy również granicę języka polskiego ok. r. 1913. Zupełnie błędnie przedstawił Autor zasięg języka polskiego ok. r. 1000. Wynika, że zasięg ten pokrywa się prawie z zasięgiem języka polskiego z r. 1913, tzn. przebiega Wisłą gdzieś aż do Grudziądza, a potem skręca na północny wschód poza Olsztyn, Kętrzyn, Węgorzewo, by stąd skręcić całkowicie na północ! Może to wina kreslarza, może korekty, ale jedno można tylko stwierdzić, że granica języka polskiego ok. roku 1000 przebiegała mniej więcej równo z granicą północną Mazowsza. Tereny na północ od tej granicy były terenami rdzennie pruskimi! Granica języka polskiego przesunęła się na północ dopiero pod wpływem kolonizacji polskiej od XIII — XVII wieku.

Ogólne uwagi, jakie można wnieść do map, to brak powiązania ich z tekstem i na odwrót, w tekście nie wykorzystuje się ani słowem zjawisk naniesionych na mapy. Na mapach umieszczono poza tym niepotrzebnie szereg zjawisk nie mających z tematem nic wspólnego.

Podsumowując wszystkie uwagi na temat omawianej pracy, można podkreślić, że jest to jedna z prób przedstawienia rozwoju osadnictwa na ziemiach Prusów. Próba ta uwzględniając wytknięte wyżej usterki nie może być zaliczona do udanych. Autor przejął zresztą koncepcję, że historię zagadnień osadniczo-etnicznych można ułożyć w jakies ładne, czyste „warstwy etniczne” — ludów uralskich, fińskich, Germanów, kolonizację polską, niemiecką itd. Jest rzeczą oczywistą, że sprawy demograficzne, etniczne są szczególnie trudne właśnie do takiego podziału na warstwy. Ze szczególnym podkreśleniem odnieść to należy do czasów prahistorycznych. W starszej literaturze naukowej podkreślano jakies ciągłe ruchy, migracje ludów, obce fale etniczne, szalone wędrówki ludów itd. Nowsze badania stwierdzają sporo przesady w takim rozumowaniu opartym o błędne założenia metodologiczne. W bardzo skomplikowanym na ogół procesie kształtowania się, powstawania i rozwoju jakiegoś społeczeństwa, widzieć należy również narastający wewnętrzny rozwój każdego społeczeństwa, wchłaniającego częstokroć tylko obce wpływy kulturowe bez przejmowania obcych elementów etnicznych. Tego właśnie procesu nie uwzględnił Autor omawianej pracy. Właśnie Bałtowie, których częścią są Prusowie, należą do takiego zespołu społeczeństw, który ukształtował się już w drugiej połowie młodszej epoki kamienia i zespół ten przetrwał, wchłaniając obce wpływy kulturowe i przechodząc bardzo skomplikowany rozwój wewnętrzny, bez większych zmian do czasów historycznych.

*Romuald Odoj*

**ZDZISŁAW SPIERAŁSKI**, *W sprawie rejestru popisowego z czasów wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, V, 1960, s. 510—527.

W 550 rocznicę bitwy pod Grunwaldem Zbigniew Spierałski omówił nieznaną dotychczas źródło z okresu wielkiej wojny z Zakonem. W Archiwum Głównym Akt Dawnych w dziale Archiwum Nieświeskiego Radziwiłłów Autor znalazł rękopis, którego pierwsze słowa brzmią: „Rejestr popisu starodawnego rycerstwa i szlachty podczas wojny krzyżackiej, za króla Władysława Jagielly wtórego, przed hetmanami Korony Polskiej, przy pisarzach polnych i przy komisarzach królewskich, to jest IMci Panu Podkowińskim sędzi sieradzkim